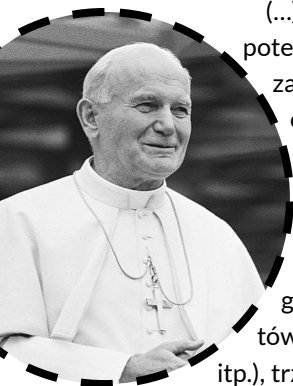


## VIII. CZUŁOŚĆ W RELACJI MIĘDZY MĘŻCZYZNĄ A KOBIETĄ

### Z NAUCZANIA ŚW. JANA PAWŁA II:



(...) miłość kobiety i mężczyzny kształtuje się w ogromnej mierze z tego potencjału, jaki kryją w sobie zmysłowość i uczuciowość, domagające się zaspokojenia, nasycenia. Stąd różne formy czułości łatwo mogą odbiegać od miłości osoby, a zbliżać się w stronę egoizmu zmysłów czy choćby egoizmu uczucia. Prócz tego zewnętrzne przejawy czułości mogą stwarzać pozory miłości, takiej miłości, jakiej naprawdę nie ma. Mężczyzna uwodziciel postępuje się z reguły różnymi metodami czułości, podobnie jak kobieta kokietka stara się grać na zmysłach, chociaż w jednym i drugim wypadku brak prawdziwej miłości osoby. Abstrahując jednak od faktów jakiejś "zabawy w miłość", która różnie bywa nazywana (flirt, romans itp.), trzeba zwrócić uwagę na to, że każda miłość między kobietą a mężczyzną, również ta, która w intencji obojga ma być prawdziwa i uczciwa, rozwija się na ogół w ten sposób, że jej profil subiektywny narasta szybciej niż obiektywny. (...) U ludzi młodych rozbieżność tych dwóch procesów wewnętrznych jest na ogół większa niż u starszych i ogólnie dojrzałych. U ludzi obdarzonych temperamentem żywym i zapałnym (np. u sangwiników) miłość jako przeżycie, jako uczucie, wybucha gwałtownie i z mocą, natomiast cnota musi być bardziej wychowywana i kształtowana z wewnętrznym trudem.

Zgodnie z tym należy odwoływać się do tym większej odpowiedzialności w przyznawaniu kobiecie i mężczyźnie "prawa do czułości", zarówno do jej doznawania, jak i do jej okazywania. Na pewno istnieje tendencja - zwłaszcza u niektórych ludzi - do rozszerzenia tych praw, do przedwczesnego korzystania z nich wówczas, gdy mamy do czynienia u obojga tylko z rozbudzeniem uczuciowości, a wraz z nią zmysłowości, ale gdy brak jeszcze obiektywnego profilu miłości i zjednoczenia osób. Taka przedwczesna czułość w obcowaniu - niejednokrotnie nawet niszczy miłość albo przynajmniej nie pozwala jej się rozwijać w całej pełni, w całej wewnętrznej i obiektywnej zarazem prawdzie. Nie myślimy w tej chwili o różnych formach poufałości, które należą do innego jeszcze rzędu faktów w zakresie obcowania mężczyzny i kobiety; nadmierna poufałość to forma nieodpowiedzialnego użycia seksualnego, poza tym może to być również przejaw prostactwa czy zwyczajny nietakt.

Bez cnoty umiarkowania, bez czystości i opanowania nie sposób wychować jej i tak rozwinąć w człowieku, aby nie przeszkadzała miłości, lecz jej służyła. Zachodzi bowiem poważne niebezpieczeństwo jakiegoś płytkiego, powierzchownego przeżycia - i zarazem "zużycia" miłości (...). Wówczas miłość, zamiast wciąż się zaczynać na nowo i wciąż narastać pomiędzy nimi, wręcz przeciwnie wciąż się niejako kończy i urywa. Do-



dajmy, że między innymi bardzo wiele zależy tutaj od prawidłowego wychowania czułości, od odpowiedzialności za jej przejawy. Trzeba, bowiem raz jeszcze podkreślić, że jest ona ważnym współczynnikiem miłości. Nie sposób kwestionować prawdy, że miłość mężczyzny i kobiety w ogromnej mierze opiera się na uczuciu - jest to tworzywo, którego winna stale dostarczać naturalna uczuciowość, ażeby obiektywny profil miłości był gruntownie zespolony z subiektywnym. Chodzi zaś nie tyle o te "pierwsze" uniesienia uczuciowości, które w pewnym sensie "sztucznie" potęgują wartość osoby umiłowanej nawiązując do przeżycia "kobiecości" czy "męskości". Chodzi daleko bardziej o stały udział uczucia, o stałe jego zaangażowanie w miłość, ono, bowiem czyni kobietę i mężczyznę bliskimi sobie, ono stwarza wewnętrzną atmosferę komunikatywności i wzajemnego porozumienia. Na takim podłożu czułość jest czymś naturalnym i prawdziwym, autentycznym. Takiej czułości ogromnie wiele potrzeba w małżeństwie, w całym tym wspólnym życiu, gdzie przecież nie tylko "ciało" potrzebuje "ciała", ale przede wszystkim człowiek potrzebuje człowieka. Ma tutaj czułość ogromną rolę do spełnienia. Gruntownie zespolona z prawdziwą miłością osoby, bezinteresowna, zdolna jest ona wyprowadzić miłość z różnych niebezpieczeństw egoizmu zmysłów, z niebezpieczeństw postawy użycia.

Czułość to zdolność odczuwania całego człowieka, całej osoby, we wszystkich najbardziej ukrytych nawet drgnieniach jej duszy, a zawsze z myślą o prawdziwym dobru tej osoby. Takiej czułości kobieta oczekuje od mężczyzny, ma ona do niej szczególne prawo w małżeństwie, w którym oddaje siebie mężczyźnie, gdzie przeżywa te niestychanie ważne i trudne dla siebie momenty i okresy, takie jak ciąża, poród i wszystko to, co się z nimi wiąże. Jej życie uczuciowe jest przy tym na ogół bogatsze i stąd również większe zapotrzebowanie na czułość. Mężczyzna potrzebuje jej również, choć w innej mierze i w innej postaci. Tak u kobiety, jak i u mężczyzny czułość wywołuje to przeświadczenie, że nie jest się samemu, że to wszystko, czym żyje, jest również treścią życia drugiej, najbliższej osoby. Przeświadczenie takie ogromnie pomaga i podtrzymuje świadomość zjednoczenia.



## **MYŚLI DO REFLEKSJI:**

Papież Polak kontynuuje rozważania dotyczące czułości w relacji pomiędzy mężczyzną a kobietą. Wskazuje na jej zagrożenia, fundamenty właściwego jej przeżywania, a przede wszystkim owoce, które wnosi w relacje pomiędzy mężczyzną a kobietą.

Dlatego pomyśl:

- W jaki sposób czułość może być pojmowana niewłaściwie?
- Co pozwala na właściwe przeżywanie czułości?
- Jakie owoce przynosi czułość w relacji pomiędzy mężczyzną a kobietą?

**Miejsce na notatki i cytaty, myśli, zadanie do wykonania:**

